

Bronisław Maj

ELIKSIR MIŁOSNY - INTERMEDIA

Mecenas - Leszek Mikos

Notariusz - Bronisław Maj

I.

M: Oto, Notariuszu, akta –
Niech przemówią nagie fakta!

N: ... Donizetti... Gaetano...
Gaffę strzelił niesłychaną:
Swą operę, dosyć znaną,
„Pięknym damom Mediolanu”
Dedykował!

M: Italiano!

N: Impertinent! Pattafiano!

M: Czyżby mu nie było dane
Lanckorońskie poznać damy?!
Damy, panny i dzierlatki?

N: Dzisiaj – notarialnym aktem! –
Te nietakty – przekreślamy!

M: Wszem i wobec ogłaszamy:
Rzecz się w Lanckoronie dzieje!

N: A choć to miłosne dzieje,
Rzecz się toczy nie w Weronie -
Ale właśnie - w Lanckoronie.
W najpiękniejszym miejscu świata.

M: Zatem teraz, fakt po fakcie,
Co tam mamy w pierwszym akcie:

N: Nemorino, chłopaczyna,
Wzdycha, marzy - „Ach, Adina...”
Usycha z miłości do niej,
Najpiękniejszej w Lanckoronie.

M: Adina - o!... *to kobita!*
Książki, jakie są, to czyta!
Zwłaszcza te najbardziej w modzie:
O Tristanie i Izoldzie
Romantyczne a liryczne -

N: W nich - napoje tajemnicze,
Eliksiry czarnoksiężskie
Co w miłości dają szczęście...
Gdzież jej w głowie Nemorino,
Prosty kmiotek, poczciwina.

M: Głaz miast serca ta dziewczyna
Ma: tak śmiać się z Nemorina...

N: Nagle - zamieszanie spore:
Wkracza tu sierżant Belcore
Na czele mężnych wojaków,
Prosto z Garnizonu Kraków.

M: Ach, Belcore – piękny, dzielny...

N: „Cassanova” ... dość bezczelny.

M: Już - Adiną urzeczony,
Już - prosi: „Bądź moją żoną!

N: Czasy teraz niespokojne,
I w miłości, jak na wojnie,
Trza się spieszyć: ślub przyspieszyć,
By kochaniem się nacieszyć!”

M: Adina się niby dąsa,
Lecz z sierżantem, szelma, płąsa.

N: I nie mówi – Nie! - dziewczyna
- na wojaka oświadczyny.

M: A nieszczęsny Nemorino
Szlocha, błaga: „Nie! Adino!”

N: Wtem – dzwon, trąby i fanfara!
Oto wielki Dulcamara,
Słynny Doktor, cudotwórca,
Wszechpotężny jak sam Stwórca,
Na Rynek z orszakiem wkracza.

M: Odtąd wszystko już inaczej
Będzie w Lanckoronie całej,
Bo na wszystko ma specjały,
Eliksiry i kordiały,
Ten hochsztapler doskonały.

N: Więc nadzieja też zagości
W biednym sercu Nemorina:
„Ach, eliksir mieć miłości...
I pokocha mnie Adina!”

M: Dulcamara, lis, przechera
Ma też H-2 SO-4

N: (To jest szyfr sekretny tego...
Napoju erotycznego.)
Nie trzeba erotomana,
By eliksir pić od rana...

M: Za ostatnie pół talara
Od cwanego Dulcamara
Nemorino nabył napój
I od razu się go napił.

N: Pijany, święcie uwierzył,
Że do niego już należy
Kapryśne Adiny serce –
Więc ją sobie waży lekce.

M: Tak, choć o niej przecie marzy,
Droczy się z nią, lekceważy!

N: Aż Adina, obrażona,
Woła: „Chcę sierżanta żoną
Zostać choćby za dni parę!”

M: Tu przetrzeźwiał Nemorino,
Błaga: „Ratuj, Dulcamaro!
Bo zabierze mi dziewczynę
Ten bezczelny stary wiarus!”

N: Nagle - znów się wszystko zmienia,
Sierżant dostał list z Dowództwa:
Rozkaz marszu do Myślenic!
Jutro! Zaraz po pobudce!

M: Więc z Adiną ślub – dziś będzie!
Próżno płaczę Nemorino.
Wnet Notariusz tu przybędzie,
Ceremonia się odbędzie!

N: Nie deliberujmyż wiele –
Jak wesele!...

M: ...To wesele!

N: Adina zaprasza gości,
A głosik ci ma – śliczności!
Głosik srebrny tej dziewczyny
Głos mi kosa przypomina,
Tego naszych pól śpiewaka.

M: Jeśli wola twoja taka...
Głos Mikosa... jeśli prosisz,
Mogę głosem coś mikosim,
Jeśli już tak bardzo prosisz
I nalegasz...

N: Ja – nalegam?!

M: No, już dobrze, dobrze, śpiewam:

(śpiewa na melodię Barkaroli)

Ona, on plus mus hormonów;
Finał: romans... każdy wie.
Dzisiaj – w sercu Lanckorony
Drama serc rozegra się.

Na amory – Emurino
Ma z Adiną – dziką chęć.
Będzie affekt ten przyczyną
Wielu dramatycznych spięć.

Bo on – płonie! Ona – mniej.
Jak do serca trafić jej?

Serca panny stopić lód
Może chyba tylko cud!

Gdy tak perypetii chmara
Młodym się przeszkodzić stara,
Cud się staje! Dulcamara!
A z nim – eliksiru czar!

Eliksiru – Emurino
Pije chyba z dziesięć kwart.
Czy zdobędzie tak Adinę?
Zobaczycie sami... - Start!

II.

M: Otwieramy znowu akta.

N: Oto treść drugiego akta:

M: *Jedzą, piją, lulki palą –
Cała Lanckorona hula!
Ledwie Rynku nie rozwalą!
Cha cha, chi chi, hejza, hola!*

N: Sierżant dłużej nie chce czekać,
Lecz Adina jakby... zwleka,
Szuka wzrokiem Nemorina:
„Gdzież się podział, biedaczyna?”

M: Nemorino zaś w rozpacz
Znów przed Dulcamarą płacze:

N: „Jestem w desperacji wielkiej!
Daj, Doktorze, mi butelkę
Eliksiru jeszcze jedną!
Bez niej – umrę już na pewno!”

M: „Darmo – ani kropli nie dam!
Lecz za kasę – chętnie sprzedam.”

N: „Zmiłuj ze się – chociaż łyczek...”

M: „Kassa! Tanio ci policzę...”

N: Koniec. Żegna się z Adiną,
Z życiem samym – Nemorino.

M: „Forsy chcesz? – kusi Belcore –
No to... zgłoś się do poboru.”
Jak bies – daje mu cyrograf,
Chłopiec – stawia tam autograf!

N: (Czyli: krzyżyk...) Wziął zapłatę.
I już – po nim: jest żołdatem.

M: Wziął żołd. Sprzedał się w kamasze.
Lecz ma – na eliksir kasę!

N: Kupił. Wypił. Do dna, z gwinta.
Czy pokocha go Adinka?

M: A tymczasem – to nowina!
Stary Wujek Nemorina
Oddał Panu Bogu duszę!

N: Ach, kochany to staruszek:
Wiedział ci on dobrze, kiedy
Zejsć – wydobyć chłopca z biedy.

M: Nemorino – co był niczem,
Wtem – majątku jest dziedzicem!
Choć nic jeszcze nie wie o tym,
Jest magnatem, potentatem!

N: Wszystkie panny – czy z przypadku
(czy może to skutek spadku?...)
Nagle – lgną do Nemorina.

M: Chłopiec myśli, że przyczyna
Tej odmiany – jest w napoju!

N: „Za eliksir – iść do woja
Warto było: każda moja!
Zdobę Adiny miłość,
Wszystko – eliksiru siłą!”

M: Kołem się Fortuna toczy:
Ślicznych dziewcząt tłum się tłoczy,
Kusi, lgnie do Nemorina!

N: Tego – nie zdzierży Adina!
Nie z zazdrości, ni z chciwości -
Miłość się w jej sercu mości.
Bo miłość do milionera
Też może być czysta, szczerą.

M: Po prostu – już wie Adina,
Że chce tylko Nemorina.

N: Dar serca mu daje miły
Z armii chłopca wykupiła!

M: Wręcza mu kontrakt rekruta:
„Wolny jesteś! Koniec smutkom!”

N: Lecz... Belcore! Co z Belcorem?
Co – gdy ujmie się honorem
Odpalony dziarski wojak?

M: Nie! On ceni wolność swoją!
Panna w każdym garnizonie –
Po cóż tkwić przy jednej żonie?

N: Więc zwyczajem lanckorońskim
Rzecz się cała dobrze kończy.
Nemorino ma Adinę,
Ma Adina Nemorina...

M : Kwitnie biznes Dulcamary,
Bo chce każdy, młody, stary
Kupić choć pół litra tego...
Eliksiru cudownego.

N: A cud tylko jeden jest – to miłość.
Bez niej – nic by tu nie było.

M: Najjaśniejsza w gwiazd koronie,
Niech nam świeci – w Lanckoronie!

(śpiewa na melodię Barkaroli)

Czy to napój tajemniczy
Stopił serca panny lód?
Czy na kasę dziewczę liczy?
To nieważne... Stał się cud!

A to „syndrom Lanckorony”:
Kamień by tu kochać chciał!
Hormonami nasycony
Raj dla dusz tu i dla ciał.

Tu się w zgodny łączą chór
Miłość z muzyką – w C-dur.

I w tonacjach innych też –
Kochać chcesz? To tutaj spiesz!

Donizetti – nut confetti
Na nas sypie: są duetti,
Arie solo, canzonietti,
I miliony innych nut.

Nut miliony – z Lanckorony
Uskrzydlone lecą w świat.
Tu – muzyka, sztuk korona.
Tu – miłości kwitnie kwiat.

Wykorzystano w tekście znane fragmenty z *Wesela*
S. Wyspiańskiego i *Pani Twardowskiej* A. Mickiewicza